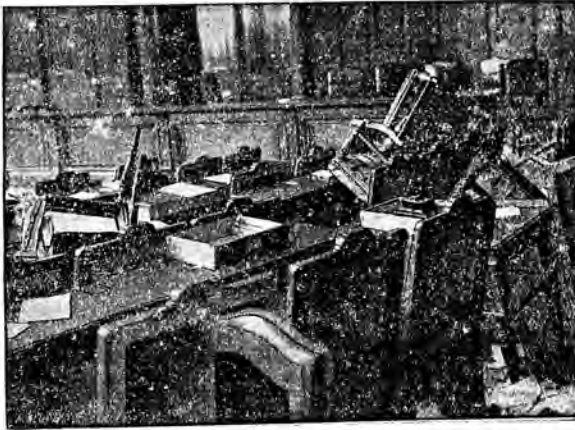


Po bitwie w pruskim sejmie.



Połamane krzesła w sejmie pruskim po krwawej walce hitlerowców z komunistami.

Niemcy mają jeszcze
zgorą 5 i pół miliona bezrobotnych.

Berlin, 29 maja. Wedle sprawozdania zakładu ubezpieczeń od bezrobocia, w pierwszej połowie maja liczba bezrobotnych w Niemczech zmniejszyła się o 64.000 osób i wyniosła na dzień 15 maja 5.675.000 osób. W roku ub. w tym okresie liczb bezrobotnych spadła o kwotę przeszło dwukrotnie wyższą, bo o 147.000 osób.

Zaznaczyć należy, iż spadek bezrobocia nastąpił jedynie w grupie młodszych sezonowych, natomiast w niektórych innych grupach, zwłaszcza pracujących pracujących na eksport, nastąpił dalszy wzrost bezrobocia. Ogółem od połowy marca b. r. liczba bezrobotnych w Niemczech zmniejszyła się o 454.000, co świadczy o słabym tempie spadku bezrobocia.

Mowy agitacyjne za kawalek chleba.
Cieężka sytuacja w Katalonii i Andaluzji.

Madryt, 29 maja. (tel. wł.) Pomiędzy ostrych zarządzeń bezpieczeństwa przedsięwziętych przez rząd sytuacja w Katalonii i Andaluzji jest nadal bardzo ciężka. Robotnicy rolni, budowlani i portowi organizują akty teroru pod wpływem agitacji komunistów i syndykalistów. Położenie we wsiach jest krytyczne.

Władze przy pomocy policji, żandarmerji, oraz wojska starają się za wszelką cenę sytuację opanować. Robotnicy, którzy z powodu długiego strajku wpadli w skrajną wyrazili na wieś, by tam szukać pożywienia. Robotnicy ci za chleb placą mowami agitacyjnymi.

40 proc. redukcja personelu w Zyrardowie.
Narady głównych dyrektorów w Warszawie.

Warszawa, 29 maja. W tych dniach spodziewany jest przyjazd do Warszawy głównych akcjonariuszów zyrardowskich. Łączy się to z rezygnacją dyrektora Waszkiewicza.

P. Waszkiewicz podał się do dymisji z powodu żądania generalnego dyrektora p. Vermeusa — redukcji personelu urzędniczego w zyrardowskich zakładach o 40 proc.

Tajny arsenał w mieszkaniu górnika.
Olbryzi skład materiałów wybuchowych.

Bytom, 29 maja. policja byomska dokonała rewizji w mieszkaniu górnika Bierowski, odkrywając 50 bomb dynamitowych, 28 granatów ręcznych większych, 190 granatów ręcznych mniejszego typu, dwa karabiny, karabin maszynowy w stanie gotowym do użytku, 50 ładunków do wysadzania mostów, druty izolacyjne i magneto do wywoływania wybuchów z pewnej odległości, 3 wozje lotru i skrzynki dynamitu wagi przeszło 4 kg.

Zarówno Bierowski jak i jego żona zostały w wyniku tej rewizji aresztowane.

Jak stwierdziło śledztwo, Bierowski należał przed kilku laty do „Związku Walki z Faszyzmem”, mającego wyraźnie komunistyczny charakter.

Nie zostało jednak jeszcze ustalone do tej pory, czy Bierowski utrzymywał takie kontakty z komunistami, czy też znalazł się osamotniony już w obozie hitlerowskim. Śledztwo policyjne zmierza właśnie do wyjaśnienia tej zagadki.

Emir Fajsal
wyjechał do Moskwy.

Warszawa, 29 maja. Wczoraj o godzinie 7.45 min 10. emir Fajsal opuścił wraz ze swą żoną i rodziną Warszawę udając się do swej ojczyzny przez Moskwę.



Specjalna komisja międzynarodowa
dla zarządu Mandzurja.

Lance i kije przeciwko karabinom maszynowym.

Moskwa, 29 maja. (Tel. wł.) Wywarła duże wrażenie wiadomość o zamiarze komisji Ligi Narodów wystąpienia z wnioskiem utworzenia specjalnej międzynarodowej komisji dla zarządu Mandzurji. W skład komisji mieliby wchodzić przedstawiciele Japonii, Chin, Stanów Zjednoczonych, Anglii, i Francji.

Charbin, 29. 5. W pobliżu miejscowości Imiento doszło onegdaj do morderczej walki między oddziałem partyzantów chińskich, uzbrojonych bardzo prymitywnie: w lance i kije, a oddziałem regularnego wojska japońskiego, który, przejeżdżając koleją, zmuszony był zatrzymać się w terenie górzystym. Partyzanci chińscy, w liczbie około 600, z ogłaszającym krzykiem rzucili się na pociąg, przypuszczając atak lancami. Gdy Japończycy ochłoneli z

pierwszego wrażenia, otwarli ogień z karabinów maszynowych, siejąc wśród napastników istne spustoszenie. 300 Chińczyków zostało

zabitych, przeszło 100 ciężko rannych. Reszta zaś zdołała zbiec i ukryć w pobliskich górach.

4 miliony złotych niedoboru.
Zamknięcie rachunków skarbowych za kwiecień.

Warszawa, 29 maja. Zamknięcie rachunków skarbowych za kwiecień wykazuje jak donosi „Iskra” deficyt w wysokości 4 milionów 102 tysięcy złotych. Skarb państwa wykrył w kwietniu 30 milionów złotych kredytu

bezprocentowego w Banku Polskim, która to kwota zgodnie z ustawą skarbową zarachowana została na dochód skarbu. Faktycznie więc niedobór wyniósł 34 miliony złotych.

Górnicy zerwali pertraktacje z pracodawcami.
Odrzucony projekt umowy zbiorowej.

Katowice, 29 maja. Pertraktacje w sprawie umowy zbiorowej w górnictwie zostały ostatecznie zerwane z winy pracodawców. Związek Pracodawców wystosował wczoraj pismo do Zespołu Pracy w którym oświadczył, że nie ma zamiaru

rozpatrywania projektu umowy zbiorowej, wysuniętego przez Zespół Pracy w dniu 12 marca br. i dlatego uważa dalsze pertraktacje za niemożliwe.

Powrót do kapitalistycznych metod.

Pierwszy dzień wolnego handlu w Sowieciech

Leningrad, 29. 5. W wykonaniu dekretu o ulgach w handlu artykułami spożywczymi w piątek rynek koło fabryki „Krasnyj Putilowicz” za zezwoleniem władz otwarto po raz pierwszy od czasu istnienia radu sowieckiego dla handlu wolnego

Sklepy w miasteczkach są obleżone przez tłumy kupujących.

O godz. 10 z rana cały plac został zawalony podwołanymi włościanami: Zwiziono kartofle, mąkę, słoninę, jaja, masło itp. Ołbrzymie masy kupujących tłoczyły się dookoła placu, chcąc nabyć artykuły spożywcze i nie wierząc, że można je uzyskać bez kartek.

W Mińsku na rynku w czasie bójki porażono 7 osób. W Borysowie kupująca ludność niezadowolona z nagłego podwyższenia cen, zniszczyła trzy sklepy i pobila kolchozników. W Smolewiczach głodna ludność rozgrabiała dwa sklepy.

W Mińsku 29 maja. W związku z dekretem, od dwóch dni na terenie Mińska i miasteczek Mińszczyzny można nabywać za wysokimi opłatami mąkę, pieczywo, jaja, masło, słoninę itd.

Władze sowieckie postanowiły wydać na węg ustawy, która będzie czuwać nad przestrzeganiem cen produktów spożywczych.

Widmo wojny nad Amurem.



1) Generał Honjo, głównodowodzący armią japońską, przybył wraz ze sztabem do Charbina, gdzie od tam znajduje się kwatery główna japońskich sił zbrojnych. 2) Wrozyłow, wódz sowieckich sił zbrojnych udał się na Daleki Wschód.

Międzynarodowy meeting lotniczy w Warszawie.

Warszawa, 29 maja. Prezydent Rzeczypospolitej objął protektorat nad wielkim międzynarodowym meeting-em lotniczym, który odbędzie się w Warszawie w dniach 18 i 19 czerwca b. r.

Program tej wielkiej pierwszej tego typu w Warszawie imprezy lotniczej przewidywa m. in. zlot gwiazdzysty zagraniczny i krajowy, sensacyjne konkursy akrobacji, wyścigi samolotów różnych typów, loty szybowców, oryginalny pokaz mody sportowej i konkurs baloników. W dniach najbliższych wyjeżdża samolotem przedstawiciel aeroklubu warszawskiego, który uda się do Pragi, Wiednia, Bukaresztu, Budapesztu, Zagrzebia. Również celem osobistego zaproszenia na meeting zawodników zagranicznych.

Dolar i funt na giełdzie

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 8.86 i pół, w placeniu 8.55 i pół; dolar złoty w żądaniu 9.08, w placeniu 9.05; funt angielski w żądaniu 33.25; w placeniu 33; rubel złoty w żądaniu 4.90, w placeniu 4.88; marka w żądaniu 2.12, w placeniu 2.11, za 100 franków francuskich w żądaniu 35.25; w placeniu 35.20.

Popieracie Czerwony Krzyż!

Boże Ciało w Warszawie.



W dniu uroczystości Bożego Ciała J. E. ka. kardynał Kakowski w otoczeniu duchowieństwa, odprawił uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana. Na nabożeństwie obecny był p. Prezydent R. P., członkowie rządu z p. premierem Prytorem, posłowie i senatorowie z p. marszałkiem Świątlickim i p. marszałkiem Raczkiewiczem na czele, generałowie itd. Po nabożeństwie wyruszyła z katedry procesja, poprzedzona przez orkiestrę wojskową. Procesję prowadził J. E. ka. kardynał Kakowski, podtrzymywany przez p. Prezydenta R. P. oraz p. premiera Krzyżewskiego.

NAJWYGODNIEJSZE NA LATO.

Eleganckie, przewiewne i tanie.

6.90



Fason 2942-Sandalki z miękkiej skóry na elastycznej skórzanej podszewce...

8.90



Fason 1145-03 Nadzwyczaj wygodny i lekki pantofelek z płótna żółtego...

10.90



Fason 1265-71 Modny pantofelek płócienny na słupkowym obcasie...

14.90



Fason 8165-00 Jasnobrązowe przewiewne plecianki. Lekkie i eleganckie...

12.90



Fason 1137-03 Pantofelek z biologicznego lub brązowego płótna...

REPARUJEMY OBUWIE NAWET NIE U NAS KUPIONE, W NASZYM WARSZTACIE, URZĄDZONYM WEDŁUG NAJNOWSZYCH ZDOBYCZY TECHNIKI.

Kronika miejscowa

Wśród fabrykantów i strajkujących robotników

Przewidywana na poniedziałek konferencja robotników z fabrykantami...

Wśród robotników panują tendencje trwania w strajku aż do zwycięstwa...

Posiedz. Rady Miejskiej

We wtorek, dn. 31 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej...

Samobójstwa

Kazimiera Choroszuca, Lubelska 11, popełniła samobójstwo przez wypicie esencji octowej...

Kradzieże

Szczerbinowi Łzankowi (Zamenhofska 3a) skradziono w czasie przejeżdżania paczkę bielizny...

Dr. A ADAMOWICZ Choroby skórne, weneryczne, piciowe (niemiec) Przyjmuje w gabinecie Dr. A. GURWICZA...

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW Białystok, Mazowiecka 5 (Stenny rynek) tel. 1-38. Porada 3 zł.

Kino „GRYF” (dawn. „Przystań”) WŁASTA BURJAN w przepysznym czeskim dźwiękowcu z życia wojskowego

C. K. MARSZAŁEK budzi zachwyt i szczerzy śmiech. Pocz. seansów 6.30, 8.30, 10.30.

Ceny zboża

Ceny zboża na rynku białostockim w ub. tygodniu kształtowały się następująco: za 100 kg. żyta — 26 — 27,50 zł...

Na rynku pracy

Została uruchomiona fabryka dykt B-ci Malinjak, ul. Kolejowa 6, do pracy przystąpiło 60 robotników.

Zjazd delegatów Związku Legionistów

Dziś, o godzinie 11-aj rano w lokalu B. B. W. R. przy ul. Ryb. Kościuszki 7, odbędzie się zjazd delegatów okręgu Związku Legionistów...

Zjazd Wojewódzkiej Organizacji i Kółek Rolniczych

Dziś o godz. 10-aj w sali Rady Miejskiej odbędzie się zjazd delegatów Wojewódzkiego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych.

Uwagde mieszkańców Wygody i Zacisza

Dziś, o godz. 4 pp. Zarząd Stowarzyszenia Mieszkańców Przemieści w Białymstoku przy ul. Pułkowej 8...

Złagodzenie bezrobocia

Zgodnie z zasięgniętą informacją dn. 1-go czerwca r. b. rozpoczęcie się praca przy melioracji rzeki Sokółki.

Gabinet Lekarsko-Dentystyczny oraz Laboratorium techniczne S. BERENBLUM ul. Sienkiewicza 14 CZYNNIE

Okazyjnie sprzedam 3 otomany kryte w imitacji epilingu i 3 tapczany

Zakład Tapicersko-stolarski STEFANA GABAŁY BIAŁYSTOK, ul. Dąbrowskiego 2 Tel. 15 92.

FRYZJER DAMSKI F. MILLER Białystok, Marsz. Piłsudskiego 48, przenosił się na ul. SIENKIEWICZA 5, tel. 11-64

Dla łaknących słońca, wody i świeżego powietrza Autobusy na plażę w Jurowcach—do „Rozkoszy” Dojazd

Państwowe Zakłady Inżynierji pragnąc udostępnić publiczności wykorzystanie latu w celach zdrowotnych...

ZWIĄZEK EKSPORTOWY w ŁODZI

zarwał firmę Trilling na 37.000 zł. Do sądu handlowego w Łodzi wpłynęło w ub. tygodniu podanie białostockiej fabryki kolder i sukna...

Odwołanie zawodów bokerskich Wobec nie przyjazdu drużyny P. K. S. Katowice zawody bokerskie zostały odwołane.

PROGRAM DZISIEJSZYCH ZAWODÓW strzeleckich Strzelnica w Zwierzynie

Na wojewódzkie święto P. W. i O. F. przybędą zespoły wszystkich powiatów i miast

TELEGRAM Wkrótce przyjeżdża do Białostoku wielki Cyrk DWORSKICH

UWAGDE GOSPODYNI! Najlepsze zapieczętowane lata futera i inne ubrania O. MOLI wyrobione wprost w Japonii...

SKŁAD KONSYGNACYJNY „KATOLU” „UNITAS” W. POZNAŃSKI, Białystok

LECZNICA Akuszerjino Ginekologiczna D-ra C. SZYLMAN Przyjmuje ciężarne w ciągu całej doby

KIESZONKOWA ENCYKLOPEDJA POPULARNA stanowiąc nieodzowną książkę dla każdego inteligentnego człowieka

LECZNICA Akuszerjino Ginekologiczna D-ra C. SZYLMAN Przyjmuje ciężarne w ciągu całej doby

KINO „POLONJA” Pocz. od godz. 6.45, 8.30 i 10.15 ROMAN NOVARO w fascynującym filmie śpiewno-dźwięk.

LECZNICA Akuszerjino Ginekologiczna D-ra C. SZYLMAN Przyjmuje ciężarne w ciągu całej doby

KIESZONKOWA ENCYKLOPEDJA POPULARNA stanowiąc nieodzowną książkę dla każdego inteligentnego człowieka

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Na mocy upoważnienia magistratu, prezydent miasta wyznaczył trzech członków komisji, która zająć się ma rewizją taryfy za energię elektryczną w Warszawie. Członkami tymi są: Jankowski, J. Gadomski oraz profesor politechniki warszawskiej p. Pożaryski. Skład ten będzie zakomunikowany Towarzystwu elektryczności z prośbą o wyznaczenie członków komisji z tej strony w celu wybrania superarbitra. O ile Tow. elektryczności nie wyznaczy swych przedstawicieli do komisji w takim terminie, aby mogła ona ukończyć swoje prace w ciągu 2 tygodni, wszystkich członków komisji wyznaczy minister robót publicznych.

Teatr Nowy pod dyktando Stefana Krzywoszewskiego, wystąpił z wielką sensacją, ora-premiera najnowszej sztuki Mikolaja Jewreinowa, autora „Teo, co naiwajnojsze”, pod tyt. „Młodość pod mikroskopem” w przekładzie autoryzowanym Eugeniusza Świerczewskiego, w inscenizacji i reżyserji dyr. Ludwika Solkiego i wspaniałej oprawie dekoracyjnej (6 obrazów) prof. Karola Freyza. Niezrównana obsada tworzą artysty tej miary, co np.: Wojciech Brydziński, Helena Gronnicka, Karolina Lubieńska, Wanda Jarawska, Hanna Różańska, Krystyna Dullanka, Janina Złobiska, Artur Socha, Janusz Ziejewski, Witold Skarżyński, Stefan Wroncki i Kazimierz Jenowal.

W Warszawie zmarł w tych dniach znany lekarz, s. p. dr. Jan Kalipowski, przeżywszy lat 52. Zmarły zajmował szereg wybitnych stanowisk w szpitalach warszawskich, a równocześnie był lekarzem Banku Polskiego, przewodniczącym komisji lekarskiej i profesorem Szkoły Sztuk Pięknych.

Do 30 maja r. b. odbędzie się w departamencie służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych plenarne posiedzenie państwowej naczelnej rady zdrowia przy ministerstwie spraw wewnętrznych. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje rozpatrzenie projektów ustawy o lżbach lekarskich oraz rozporządzenia wykonawczego do ustawy o chowaniu zmarłych. Ponadto zostaną podane pod obrady: projekt regulowania przetaczania krwi, sprawa opieki pozakładowej nad psychicznie chorymi oraz kwestja stosowania sił jednowanej wiról ludności okolic podkarpackich.

W dniach najbliższych przybędzie do Warszawy samolotem wiceprezes aeroklubu niemieckiego von Hoensner, który składać będzie kolejno wizyty we wszystkich miastach, stanowiących etapy tegoroczno międzynarodowego konkursu samolotów turystycznych. Wiceprezes aeroklubu niemieckiego, organizatorem w b. r. „Challenge” odbędzie konferencję z zastępcą generalnego komisarza lotu inż. Kwaniakiem, głównym komisarzem na etapie Warszawa pos. Rudowskiem oraz słownym komisarzem na etapie Kraków plk. Bobkowskim.

Syn dozorczy w roli księcia.

Fałszywe papiery obrońcy sądowego.

Z Lublina donoszą: Można się oczywiście urodzić synem dozorczy. Nie jest to rzecz najgorsza. Ale pozostać nim całe życie, to potrafi każdy łolysz.

Czasem zalewa żółć, że człowiek nie przyszedł na świat z siedmioma palcami na głowie. Wprawdzie wszyscy są równi wobec prawa, ale nie wobec wszystkich prawo jest równe. Prawo do wyniosłego życia odczywiście.

Trudno dociec, kto w takim wypadku ponosi odpowiedzialność. Czy ba „ekspedycji” bohatniej” widać nie można. Poprostu pomylka.

Skoło się ma jednak piękne maniery i umiująca, pełna galanterii szlacheckiej postać, a w zylach czuje się najwyraźniej

strumienie błękitnej krwi — to pomylkę trzeba naprawić.

Piękną osobę należy ozdobić pięknym nazwiskiem, któreby bez żadnych wysiłków stwierdziło, że owszem, że ten, który je nosi nie jest pierwszym lepszym, a pierwszym najlepszym.

Bo nazywać się poprostu Romanem Hankiewiczem, to jeśli przy najmniej nie wstyd, to odczywiście idiotyzm. Ograniczyć się do niższego pnia genealogicznego w postaci taty — zamiatacza ulic i rysztoraka, jest na dzisiejsze „demokratycznie” czasów ogromnie niewiele. Nikogo bowiem nie rozróżni czerwony od siwuchy nos takiego antenata.

Wiec być, albo nie być panem,

romyślał Hamlet — Hankiewicz. I został księciem Romanem Świątopełk — Czetwertyńskim, synem Witolda Świątopełk-Czetwertyńskiego i Marii, z Rzewuskich Potockiej.

„Książę księciem, a żyć się musi. Nie da rady.

Hankiewicz miał niewinna inklinacje do szlachetnego zawodu adwokackiego. I słusznie. Zawód godny królewskiego wręcz stanu. Dyplom u przelknął już nie mógł. Został skromnym obrońcą.

„Egzamin zdał, jak się patrzy, pozwolenie na praktykę otrzymał. Pleniędzy było w bród.

„Rozeszły się głuche wieści, że książę pan nie jest księciem panem. Mieszkańcami małej miłośnicy pod Równem, gdzie wszystko się to działo wstrząsiał dreszcz. Pochylone od wielu lat głowy podniosły się do góry. Zrobił się straszny galimatias.

Pisano, badano, śledzono. Po klebku doszli do nitki. Wszystko okazało się fałszywe.

Książę pan powędrował za kratki. Z trzema latami więzienia w garści opuścił Hankiewicz salę sądową.

Nie dał się jeszcze. Zawrzała błękitna krew. Zapelował. Niewiele to jednak pomogło księciu panu. Wyrok zatwierdzono.

50 skrzyń sera

skradli złodziej z pociągu.

Z Jarocina donoszą: Nieujeita szajka złodziejska dokonała śmiałego napadu na pociąg towarowy nr. 1306, na szlaku kolejowym Jarocin-Zerków. Złodziejcy wzięli się do jednego z wagonów pod stacją Orzechowo, gdzie pościągnął towarowy z Gniezna może że względu na warunki komunikacyjne — iechał jedynie z szybkością 5 km. na godzinę. Tej też okoliczności należy zawiadzić, że napad na pociąg powiódł się złodziejom kolejowym całkowicie.

Lupem szajki padło — jak stwierdzono w dochodzeniach — 50 skrzyń sera tyłkiewskiego, 5 skrzyń obuwia

gumowego i wiele innych towarów poważnej wartości. Po zauważeniu kradzieży przez personel konduktorski, zaalarmowano niezwłocznie władze kolejowe oraz władze śledcze p. p., które wdrożyły dochodzenia przy pomocy specjalnie sprowadzonego z Ostrowa psa policyjnego.

Jak się okazało, szajka złodziejska zbiegła z lupem samochodem ciężarowym w kierunku Poznania.

Zaznaczyć należy, że dnia poprzedniego dokonano z wagonu towarowego w ten sam sposób kradzieży 10 balotów płótna. Straty sięgają sumy kilku tysięcy złotych.

Życie ekonomiczne.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.
Londyn, (za złoty 1 fr. st.) sank. 32.75, Praga, wpłaty na Warszawie (za 100 złotych) 37.10, 37.10, Wiedeń, złoty czech. — 79.50 — 80.00, banku. 79.35—79.95, Zurich, złoty (za 100 złotych) sanku 57.35, Berlin, złoty (za 100 złotych) noty większe — 47.05—47.45, wpłaty na Warszawie 47.25—47.45, na Katowice 47.25—47.45 na Poznań 47.25—47.45, fiducja, złoty (za

100 złotych) 57.18—57.30, telegraficzne wpłaty na Warszawie 57.16—57.28, Londyn, New York 56.37, Paryż 91.25, Moskwa 419, Włochy 71.75, Szwajcaria 18.81 i pól, Kopenhaga 18.78, Praga 124.25, Wiedeń 37, Warszawa 32.75, Paryż i Londyn 93.26, Nowy Jork 25.32 i pół, Włochy 130.10, Szwajcaria 496, Warszawa 254.

Waluty dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej.

ZNIŻKIJA.
PAPIERY PAŃSTWOWE —
Zarówno działy pożyczek i działy innych papierów procentowych cechował nasrój słabszy przy dość słabych obrotach. Z papierów przemysłowych: 3-proc. Budowlane 50 kr. na sztuce. Dolgorówka o 25 kr., 4 proc. Polityczna inwestycyjna zwykła obniżają się również o 25 kr., serie zaś pozostały bez zmiany. Z innych papierów procentowych po 2 proc. straciły: 5 proc. Poł. Konwersyjna, 6 proc. Poł. Dolgorowa oraz 10 proc. Polityczna Kolejowa, 7 proc. Poł. Stabilizacyjna obniżają się o 1.25 proc. Bez zmiany pozostały listy i obligacje banków państwowych.

ku Gosp. Kral. II em. 83.25, Listy Zast. Banku Gosp. Kral. I em. 94.00, Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kral. II em. 83.25, Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kral. I em. 93, Listy Zast. Tow. Kred. Ziemski, w Warszawie 33, Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 44, Listy Zast. Tow. Kred. w Warszawie 53.25—52.

AKCJE — BEZ ZMIANY.
Dział akcyjny był nadal w zupełnym zamknięciu. Obracano jedynie akcjami Banku Pol. silego po cenie nominalnej.

KURSY AKCYJ.
Bank Polski 7000

PAPIERY PROCENTOWE
Premjowa Polityczna Budowlana ser. I 32.50, Premj. Poł. Dolgorowa, seria III 45.50, Premjowa Polityczna Inwestycyjna 89—89.75, Premjowa Polityczna Inwestycyjna ser. 96.25—96, Państw. Polityczna Konwersyjna 1024 r. 35, Polityczna Dolgorowa 1919—1920 r. 48.50, Polityczna Stabilizacyjna 1927 r. 46.25—44, Polityczna Kolejowa 99, Listy Zastawne Banku Rolnego 83.25, Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00, Listy Zast. Ban

GIEŁDA ZBOŻOWA.
Warszawa, 22 maja. Urzędowa cędła Gł. dyż. Zbożowa i Towarowa za 100 kg. parzysty wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wozów, ustalona na podstawie cen giełdowych: żyto 30.00 — 30.25, pszenica dworska 31.00 — 32.50, zbierana 31.50—32.00, mąka pszen. na luksusowa 50.00—55.00 — 0000 45.00—50.00 — żytnia pitlowa 45.00—46.00, siłkowa razowa 34.00—35.00.

Radio-kątek

RASZYN, poniedziałek.
11.20. Kom. motor. dla kom. lotniczej. 11.45. Przegląd Prasy Polskiej 11.58. Sygnal czasu 12.05. Program na dzień bież. 12.10—12.20. Płyty gramofon. 13.20. Urz. kom. P. I. M. 13.35. Płyty gramof. 14.45—15.05. Muzyka kołowa (płyty). 15.05. Kom. gospodarczy, oraz giełda pieniężna. 15.15. Przegląd komunikacyjny. 15.25. „O Olimpiadzie”, wył. red. J. Szysko-Bohusz. 15.45. Kom. dla żegluga i rybaków. 15.50—16.20. E. Orleg: Sonata na wioloncz. i fort. w wyk. Salmondia i Rymyskiego (płyty). 16.20. Fran. uski (kurs element.), lektr. L. Routiny. 16.40—17.10. Muzyka salonowa 17.10. „Pierwszy Polak w północnej Arabii”, wył. prof. B. Richter. 17.35—18.50. Muzyka kołowa. 18.50. Rozm. tość. 19.15. Skryżka poczt.-roln., omówi inż. W. Tarkowski. 19.25. Program na dz. nast. 19.30.

Władołoci sportowe. 19.35—19.45. Pienśnik a wyk. St. Gruszczyńskiego (płyty). 19.45. Prax Dz. Radi. 20.00. Felieton muzyczny z Krakowa. 20.15. O operze Bellini’ego „Luntyczka”, opowie p. K. Strengener. 20.25—22.20. Opera „Luntyczka”. 22.20. Felieton pt. „Na kresowych drogach”, wył. p. St. Knauff. 22.35. Dod. do Płyty Dz. Radi. 22.40. Komunikaty. 22.45—24.00. Muzyka taneczna.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, poniedziałek.
14.00—14.45. Transmisja z Berlina. 14.45—15.25. Gazetka dziecięca. 15.40—16.00. Program dla młodzieży. 16.30—17.30. Koncert z Berlina. 17.30—17.55. Docent dr. E. Borell: „Jotaja snu”. 18.00—18.25. Dr. H. Just: „Koncertujemy z niewidzialnym partnerem”. 18.30—18.55. Hiszpański dla początkujących. 19.35—20.00. Z cyklu „Wiedza i postęp”. Prof. M. Hahn: „Niemia i bakteriologia”. 20.00. Marsze operowe. 21.10. Transmisja z Lipska. „Armada” koment. katy i do 0.30 muzyka taneczna.

KREDYT 4 MIESIĘCZNY!!!

Firma nasza, współpracując z Bankiem swoim w sprawie, kiedy się każdy może sobie pozwolić na kawy, gotówkę, przeto postanowiliśmy przyjąć im z pomocą i wysyłamy cały komplet towarów za 50 zł. na warunkach, na jakich dotychczas żadna firma nie sprzedawała, a mianowicie: na 25 st. każdy zamawiający nadaje w liście wszelkie z terminem płatności za 4 miesiące z podpięciem własnoręcznym, zaś na resztę szkodliwy salicyl, po zwrocie.

TEGO JESZCZE NIE BYŁO!!!

Cały komplet towarów, którymi odstep do gól, może się odnieść całą rodziną i to po niebywałej niskiej cenie i niesłychanych dotąd warunkach, 50 TYLKO ZA 50 zł.

z mianowicie: 3 mtr. korbis letniego a szer. 140 cm. na alejce i dobro ubrane miękkie lub pallo damskie, 4 mtr. jedwabiu na całą damską, letnie suknie we wzory najmodniejszej, 2 kosałe męskie, sportowe według ostatniej mody a kratkami i kolierzykami a tego samego materiału, 2 p. kaloszków a letnie, dżurki dżurki, 2 p. kamizelki damskich a debrago, 6 rękawiczek walcowych, 3 p. skarpetek miękkich, meczach, awersowanych i 1 para podkoszok damskich, jedwabnych, (kolier według wyboru). To wszystko razem wysyłamy tylko za 50 zł. na warunkach powyżej podanych. Po otrzymaniu zamówienia wraz z wariantem na 25 st. wysyłamy za darmo listów.

UWAGA! Za tenwar gwarantujemy, gdyż w razie nie spodobania się przyjmujemy go z powrotem, a pieniądze natychmiast zwracamy.

Adresować: firma „POLSKA PRODUKCJA, Łódź, skrz. poczt. 56.

Najmilszą rozrywką dzieci w czasie wakacji będzie

„Mały Kurjer“

nie zasiedlają więc zapominać go zawczasu.

Warunki prenumeraty:
Prenumerata, wynosząca tylko 50 gr. miesięcznie lub 1,30 zł. kwartalnie wraz z przesyłką do domu, można wpłacić bądź wprost do administracji — Łódź, Piotrkowska 11, bądź na konto czekowe P. K. O. Nr. 68009, Pełnopłatny egzemplarz „Małego Kurjera” kosztuje tylko 10 groszy. Do nabycia u wszystkich kolportatorów „Echa”

EDMOND SEE.

Garsonjera.

Jadę jakśkąd, która szalony pędem wiozła go na Montparnasse, Gerard Monhil, wzbudzony i rozgorączkowany, z głową w ogniu i sercem w rozrzucie, rozmyślał nad straszliwym niezdarstwem, o którym dowiedział się pół godziny temu. Podczas godzin biurowych, gdy był zajęty w swym gabinecie dyrektorskim, w siedzibie zarządu, zgłosił się do niego pewien człowiek, służący jego najlepszemu przyjacielowi i partnerowi, kurenta, Andrzeja Delaurie, i zdradził mu, że Andrzej był już blisko rok kochankiem pani Monhil. Przyjrzawszy się kilka razy na tydzień (i dziś właśnie) w niewielkim mieszkaniu w antresoli na ul. de l'Armistice” 3, na Montparnasse. Donosićci proponował nawet wydatki — za opłatą — łucza do wzniakowanego mieszkania.

Przybył i wzbudzony ohydna rewelacja, Gaston jednakże zdobył się na tyle sily, by zatępił straszliwa irracjonalnie a kilka chwil później opuścił biuro, nie omieszkawszy poprzednio zabrać roweru. Wkrótce potem auto wiozło go pod wskazany adres.

W czasie drogi najróżnorodniejsze i najbardziej sprzeczne myśli niepokojąco ohydną zdradzonego człowieka. Dotyczyły Delaurie’go zwłaszcza, którego Gerard darzył, pełnym swoim zaufaniem, i którym przysłużył się niejednokrotnie, pomagając mu i wspierając go w różny sposób.

Ach! jak nim pogardzał, jak nienawidził go obecnie! Gdy myślał o nim, krwa-wa wściekłość, przejmujące pragnienie zemsty, przejmowały go, i ścisłak kurczowo w ręku rewolwer, ukryty w kieszeni, jeszcze użyje za chwile...

W międzyczasie, gdy Gerarda szarpały jeszcze ntepokoje i myśli gwałtowne, jak sówka zatrzymała się nagle u celu. Wystraszony, zaplątał zsofera i stanął przy przedkolejniku, drgnął nagle, poznając ją zjawienką.

Wszystko tutaj wydawało mu się znajome: dziełnica i dom. Ale nazwa ulicy? Nie znał jej. Przypomniał sobie jednak, że po wojnie przemianowano wiele ulic, że przypominał sobie także dawniejszą nazwę tej ulicy i wraz z tym szczęściem w umyśle jego powstały liczne wspomnienia przeszłości.

Tutaj właśnie mieszkał, nadługo przed ślubem swym, jeszcze za czasów kawalerskich. I w tym jakże domu zajmował kawalerskie mieszkanie — „garsonjerę”, jak nazywano to wówczas nolożoną w antresoli, na lewo od schodów.

Co za ironja przypadku sprowadzała go znowu w to samo miejsce, on jak długim czasie, i w jakich tragicznych warunkach!

Dziwnie tam przelewał, stał się on, nowad i po wejściu do bramy, skierował się na schody. Zatrzymał się przed znanymi mu drzwiami. Przystanął przed nimi i nasłuchiwał. Z wnętrza mieszkania nie dotykały go żadne dźwięki. Ale może... Drżąc ręką wsunął klucz do zamka, otworzył drzwi, wszedł do przedpokoju, następnie do pokoju położonego

z prawej strony — sypialni i wreszcie do przedniego pokoju — rodzaju gabinetu. Nie było nikogo! Doznał sąd krótkotrwa. Jego nieuczta ulgi.

— O co chodzi? — pomyślał. — Przyszłemu zawiesznie, o wszystko. A oni spóźnili się. Pozostaje tylko czekać na nich. Z chwila, gdy przyjdą...

Opanowały go nieźnośnie wzdęcia... Teraz jeszcze zacisnął rękę dookoła zabójczej broni.

W międzyczasie, przybyły tyłoma kolejnymi wrażeniami, czując uginające się pod nim nogi, rzucił się na foteł, zapinając się w melancholijny zadumie. Przypomniał sobie dom własny, gdzie przyleżał tyle miłych i dobrych godzin u boku żony i synka, mieli bowiem wale i delikatne dziecko, którego zdrowie było do dnia dzisiejszego zdrowe ntepokojem. I pomyśleć, że żona jego zdradziła go (jak wspomnieć, a niewyłumaczony przyczyn i codziennie niemal nateżała do innego mężczyzny!

I to tutaj! Tutaj właśnie. W tem samym mieszkaniu, gdzie Gerard także, wiele lat temu, czekał ze wzbudzeniem sercem przyjęcia jakiegoś czulego gościa: miedzielki, artystyki lub światowej damy! Gościa, który niekiedy (jakże go szedł w domu między a daleko, zanied. bywał ognisko domowe, zdradzał swe obowiązki dla człowieka młodego, w o-wych czasach najmniejszego pozabawionego skrupułów, zaponiającego o wszystkim pod wpływem chwilowego odurzenia.

I o jego samego, Gerarda Monhila fatalizm, zarazem irracjizm i drwiący, sprowadził znowu do kawalerskiego jego mieszkania, a wrócił do tej garsonjerki już nie jako kochanek, lecz jako mąż zdradzony i nieszczęśliwy, w oczekiwaniu porachunków za zdradę winowajców.

Niestety, czyż sam nie był winowajcą dawniej, w wielu wypadkach? A może w tej chwili okupował dawniejszą winę lub dawniejsze winy, jakie popełnił?

I powoli, gdy jak rozmyślał, jego pragnienie zemsty, pełna żalu wściekłość, wymiar rzekomej sprawiedliwości — wszystko to wydawało mu się mniej u. nrawione. Zapytywał siebie w duchu, czy miał prawo wymiarzać karę, on, co tyłokrotnie na nią zasługiwał!

Stanął na tym punkcie swych rozbrajających rozmyślań, gdy odezwał się krótki dzwonek w przedpokoju. Zwrwał się i jednym suszem znalazł się przy drzwiach wobec gościa telegraficznego z listem nenumerycznym dla p. Delaurie. Nie wiedząc, kogo ma przed sobą, gonieć drogę, czył list i ułomił się w jednej chwili.

Poznawszy pismo żony, Gerard zawał się krótko. Przemogła jednak dręczona, pełna gorzycy ciekawość. Zwrwał dziurkowany perforowany brzeg i przeczytał, co następuje:

„Mój najdroższy ukochany. Przesłałam list do twego mieszkania, ale raz jednak jeszcze piszę do „naszego” gniazda, by potwierdzić, co przeuczwałam już wczoraj. Mój mały synek miał złą noc, i dzisiaj jeszcze nie jest mu lepiej, więc nie może zostawić go samego, nawet z Twojego powodu najdroższy. Niestety, czuję się (jak bardzo winna względem

nego, względem kogoś jeszcze, co darty nas swym zaufaniem, a zawsze był jak wspaniałomyślny i dobry dla nas o. bojał... Ale nie będzieś o to miał żalu do mnie, mój jedyny, prawda. Nie będzieś zły na mnie! Nie ukarzesz mnie za to! Zresztą, będę umiała przebłagać Ciebie następnym razem...”

Dokończywszy czytania listu, Gerard weszchnął głęboko.

— No, jak... szepnął. — I pomimo tylu wcz. zajęcych powodów biedna ma. la narazi się może na wymówki, pretensje i brutalność mężczyzny... Niestety, jak często jesteśmy niesprawiedliwi, śli i okrutni dla kobiet! I ja także, dawniej, gdy odberałem podobne listy... takie listy... jakie piszę i zwykle i zawsze pisać będę!!!

Zasnął wresztę jeszcze na chwile, lecz myśli jego stawały się coraz spokojniejsze, bardziej wyrozumiałe i melancholijnie pobłażliwe.

Zienienka powziła postanowienie: — Pójdę... rzekł... nie mam już co robić tutaj! U nas, w domu, rozmawiać się z nim oszczędnie...

Alle po powrocie do domu zastał żonę przy łóżku chorego synka i przywitał oboje z prostotą, pocałunkiem, jak o wczoraj. Następnie pod pretekstem pilnych interesów wyjechał w ciągu tygodnia i kilka miesięcy bawił poza domem...

Thun. L. M.

Mrówki zjadły staruszkę. Odpoczynek w niebezpiecznym miejscu.

83-letnia staruszka zbierała chrust w lesie pod Passawą (Austria). Zmęczona usiadła dla wypoczynku przez nieuwagę na mrówku. Kiedy chciała już wstać, zrobiło się jej słabo. Dopiero wtedy zauważyła, że spoczywa na kopcu rojącym się od mrówek i z przerażenia zemdlą.

Po sześciu godzinach nadszedł tamtejszy gajowy i znalazł niebezpieczną, obłąkaną tysiącami wielkich owadów, które już staruszkę dosłownie nadłaziły. Gajowy ościelił ją z mrówek i wezwał pomocy wieśniaków, którzy przewieźli ofiarę nieostrożności w bezradnym stanie do szpitala w Passawie.

Wszędzie źle — nawet na okrętach.

Bezczynne kolosy transoceaniczne.

Największa angielska linia okrętowa, Cunard Line, bilans swój za rok ub. zamknęła deficytem, wynoszącym zgrórz 553 tysiące funtów szterlingów, choć jeszcze przed trzema laty wycozywała czyste zysku Boq tysięcy funtów.

Ołbrzymie te straty pochodzą z ubytku pasażerów i frachtów.

Kolosy transoceaniczne, mające pomieszczenia dla 1000 pasażerów, przewożą ich po 200. Rzecz prosta, że do każdej takiej podróży Towarzystwo musi grubo dopłacać. Do zmniejszenia się frekwencji pasażerów przyczyniło się oczywiście bezpośrednio przesilenie ekonomiczne, które wogóle zmniejszyło liczbę turystów, podróżujących dla własnej przyjemności. Pozatem wchodzi tu w grę utrudnienia paszportowe oraz obostrzenia zakazów imigracyjnych.

Na ubytek frachtów wpłynęła oprócz wysokich cel ochronnych, nakładanych na towary obce przez większość państw, również zmniejszona siła nabywcza ludności.

Wszystkie te czynniki odbiły się w sposób bardzo dotkliwy na towarzystwach okrętowych zarówno w Anglii, jak w Ameryce i w Holandii a do pewnego stanu także w Niemczech.

Mimo sezonu skreśla się rejsy niektórych okrętów, jak np. Maure-

tani z Cunarda i Homeric z White Sta. Linę statków, których podróz, ze względu na ich olbrzymie rozmia-

ry, jest najkosztowniejsza. Przetym z dniem każdym rośnie konkurencja, co mimo wydatnej niżki cen przejazdów, ujemnie wpływa na frekwencję podróżnych. W rezultacie również linie holo-

derskie skreśliły wiele podróży swoich okrętów.

Drewniane monety. Niezwykłe pieniądze.

W miasteczku Tenino, w stanie Waszyngton, nad Oceanem Spokojnym, zbankrutował bank miejscowy. A ponieważ bank ten był jedynym miejscem, w którym mieszkańcy miasteczka mogli się zaopatrywać w pieniądze drobne, w miasteczku więc okazał się

ogromny brak drobnych. Ale Tenino, położone wśród lasów ogromnych, jest ośrodkiem przem. drzewnego, miejscowa więc izba handlowa wpadła na dowcipny sposób zaradzenia złemu. Oto puściła w obieg odpowiednio przykrojone deseczki formierowe z oznaczoną na nich wartością dolara, 50 centów i 25 centów, ludzi zaopatrzone w pieczęć, żeby i zobowiązanie jej wymiany tych pieniędzy drewnianych

na banknoty amerykańskie w ciągu sześciu miesięcy. Niezwykły ten środek zaradczy był nie tylko przyjęty z radością przez ludność miejscową, ale także zwrócił uwagę numizmatyków amerykańskich, którzy gromadnie zbierają je oraz nabywają ich jedynych w swoim rodzaju pieniądzy do swych zbiorów.

Kosmetyki królowej Szubad. Co znaleziono w starożytnym grobowcu ? ..

Mezopotamskie wykopaliska w Ur ujawniły ciekawe światło na życie codzienne ludzi, którzy żyli w 3-tym wieku przed Narodzeniem Chrystusa. Najciekawsze są, być może, przedmioty, które znaleziono w grobowcu królowej Szubad. Okazało się, że królowa Szubad używała licznych kosmetyków. Ale jakie to były kosmetyki? Jej ołówek do ust i brwi! zawierały jak się okazało po zbadaniu, ołów, który, jak wiadomo obecnie, źle działa na cere.

Małżeństwo królowej Szubad było wspaniałym, a jej brwi i usta były piękne. Kupiec, który o wesołej godzinie wyjechał na rowerze z Paryża, by odwiedzić przyjaciela, zamieszkałego w pięknej wsi, w pobliżu lasu Lerres, zauważył pod rozłożonym dębem zwłoki ludzkie.

Ale pani Szubad o tem nie wiedzia-

ła i barwiła wargi i brwi temi środkami.

Zwłoki kobiety na stosie.

Tajemnicze morderstwo pod Paryżem.

Policja paryska zajęta jest wywiadczeniem tajemniczej zbrodni, której ofiarą była kobieta. W losie Lerres, w trzech kilometrach od Paryża, w jednej z najbardziej malowniczych miejscowości, kupiec nazwiskiem Reinach, dokonał strasznego odkry-

cia. Kupiec, który o wesołej godzinie wyjechał na rowerze z Paryża, by odwiedzić przyjaciela, zamieszkałego w pięknej wsi, w pobliżu lasu Lerres, zauważył pod rozłożonym dębem zwłoki ludzkie. Kupiec natychmiast powrócił do domu, by się przyrządzić do pracy.

Po godzinie przybyły na miejsce władze śledcze.

Stwierdzono, że to zwłoki 35 czy 40-letniej kobiety, która zmarła okropną śmiercią w płomieniach. Przeprowadzono, że nie szczęśliwa popielniczka samobójstwa i sama obrała ten rodzaj śmierci nie wydaje się prawdopodobnym. Podczas oględzin lekarzki swawotno

straszliwe obrabianie czaszki, sążnię albo bronii palną, albo twardym przedmiotem. Motiwa jest też, że sama ka poprosi eksplozowała za skutek nadmiernego gorca.

Przewodniczący sądu obywatelskiego, aby zbliżyć gwałtownie i szybko. Bardzo ważnym przysługującym do śledztwa jest znalezienie na miejscu zbrodni nawałi spalona torba, a której, obok kilku banknotów, wydobyto fotografie, przedstawiające młotowoskoczni lat czterdziestu. Na fotografii można było rozpoznać nazwę aktorskiej, ulica Jules Goude.

Detektywi udali się pod powiększonym, gdzie istniała, mechanicznie zrobiona dowa Terrellina. Mechanika nie było w domu. Według informacyj sądu obywatelskiego, 30-letnia Terrellina była siostrzenicą 35-letnią kobietą. Malsztowno to, bezdusze, było nieszczęśliwa. Znajomy jej męża powtarzała, że paranoja i wrót do swoich żądań do Orleanu. Jedną z sędziwych kobiet widział Terrellinowa, jak przed dwoma dniami opuściła dom męża.

Dokąd odchodził, nie powiadała mu. Wyjechała prywatnym autem. Do kogo należało auto nikt nie mógł powiedzieć. Policja paryska porozumiała się z sądem policyjnym w Orleanu, który wnet od szukał Terrellina. Podczas przesłuchania mechanik zeznał, że żona jego od dłuższego czasu odwiedzała objawy nerwowej depresji i niechęcia do życia.

Krytyczna wieczora odwiedziła męża, że odjechała. Nie chciała podać o to podróży, ale dodała, że mu da o sobie znać. Gdy w ciągu dwóch dni nie miał od żony żadnej wiadomości, ogarnął go wielki smutek i udał się do rodziców żony, by się od nich czegoś dowiedzieć.

Mimo, iż według tłumaczeń męża, mogło mieć miejsce samobójstwo, Terrellin został aresztowany, albowiem stan zwłok przemawia za tem, że uśmierdzenie dokonano na niej morderstwa.

Policja paryska stoi wobec trudnej zagadki, której dotąd nie jest w stanie wyjaśnić.

Podstuchane.

CZAS TO PIENIĄDZ

— Będ przyjmuję nowego pracownika. — Jak się pan nazwał. — Miller. — Czy pisze się pan przez jedno „i“, czy przez dwa? — To zależy, panie szefie, jak mam czas, to piszę dwa „i“, a jak mi się spieszy, to tylko jedno.

OSZCZĘDNOŚĆ

— Słuchaj Jim! Czem to wytlumaczysz Kupiliśmy przedmiot jednocześnie wachlarze, swój jest zupełnie nowy, podczas gdy mój jest już zniszczony. — To nie dziwne, odpard John, widziałem jak się wachlował, w taki sposób każdy wachlarz się niszczy. Tyś trzymał głowę nieruchomo i wystrzymywał wachlarzem, a ja przeciwnie.

Niebezpieczne usypianie chorych. MASKA ŚMIERCI CZY ŻYCIA?

Udoskonalenie metod znieczulania przy operacjach.

Nowe sposoby znieczulania i aseptycy były warunkiem, umożliwiającym potężny rozwój sztuki chirurgicznej. Techniczne wykonywanie operacji jest obecnie tak udoskonalone, że przy typowych operacjach mówić można o zupełnym bezpieczeństwie życia.

Pewne niebezpieczeństwo, aczkolwiek zupełnie nieznaczne, stanowi dla pacjenta wciąż jeszcze narkoza. Wypadki śmierci w narkozie są wprawdzie niezmiernie rzadkie, lecz mogą się bać jak bać przytrafić

nawet najwprawniejszemu narkotyzzerowi. Dochodzi do tego jeszcze przykra okoliczność, że działanie narkozy przy użyciu eteru lub chloroformu jest

bardzo przykre dla pacjenta i powoduje nieraz długotrwałe mdłości, wymioty i t. p.

Przykre to skutki udało się częściowo usunąć przez zastrzyknięcie pacjentowi w pół godziny przed narkozą małej dawki jakiegoś środka odurzającego np. morfiny, co przyspiesza usypienie i umożliwia stosowanie mniejszych dawek eteru czy chloroformu itp.

Do narkozy ogólnej używa się obojętne w ten sposób uspokojony, a nawet usypiony, tak iż tenże nic nie wie o tem, co się koło niego dzieje. Przeważająca część chirurgów daje dzisiaj pierwszeństwo znieczulaniu miejscowemu przy operacjach mniejszych. Leczą i większe operacje, nawet niektóre operacje brzucha, możliwe są przy znieczuleniu lokalnym. Mimo to pozostaje jeszcze wielkie pole dla znieczulenia ogólnego czyli narkozy. Operacje organów brzucha i klatki piersiowej szybciej i pewniej wykonawane są dają w narkozie, gdyż chirurg przy tych operacjach potrzebuje odprężenia pewnych mięśni, które następuje jedynie w stanie usypienia.

Do znieczulenia miejscowego, a więc nerwów obwodowych, używa się zamrażania zapomocą chlorytu oraz kokainy lub nowokainy, która pendzkuje się błoną błuzową albo, którą wstrzykuje się doskórnie lub podskórnie i głębiej aż do pnia nerwów, zależnie od rodzaju i rozmiarów operacji. Zapomocą wstrzyknięcia łądźwiowego wyżej wymienionych leków osiąga się znieczulenie dolnej części ciała. Lekarze amerykańscy mają niewątpliwie przesadny strach przed chloroformem, którego w Stanach Zjednoczonych nie używa się nigdzie. W miejsce tego stosuje się tam najstarszy środek narkotyczny, bezwładnik podażotowy (gaz rozszerzający). Gaz ten używany był pierwotnie przez dentystów amerykańskich przy rwaniu zębów, mógł jednakże być stosowany tylko przez kilka minut gdyż inaczej groziło pacjentowi uduszenie. Zapomocą kosztownych aparatów Amerykanie potrafili gaz ten użyć w szerokiach rozmiarach także do narkozy ogólnej.

nie chcieli zdobyć nowe zapasy poszukiwanych towarów. Agenci policyjni wmieszali się w tłum osób notowanych za przemyt i sprzedających narkotyki i zdobyli konfiskacyjnie wiadomości, że znany handlarz Wilhelm Trusnevec dostał właśnie nowy transport trucziny.

Wnet ujęto tego osobnika Jego dwóch współników, komwojażera Rudolfa Jasbeca i stolara Leopolda Vicztala. Przyczynił do muru sprawy włamania przedko wyspiewali, gdzie ukryli zdobytek, na szczęście

jeszcze nienaruszona. Infaktorem skoku był Trusnevec, który pracował dawniej w aptece Świętojańskiej i był dobrze obeznan z rozkładem domu. Plan włamania opracował u drobiazgowo razem z Jasbecem, a Vicztal dostarczył im narzędzi złodziejskich. Przy dobrej organizacji i małomocności terenu włamanie poszło im bardzo gładko. Wygadali się jednak przed kolegami po fachu o swoich truczniakach i odrazu wpadli.

Kradzież najstrasniejszej trucziny. Sukces wiedeńskiej policji.

Przed kilku dniami włamano się do apteki Świętojańskiej w Wiedniu i skradziono większą ilość kokainy, strychniny, morfliny i strasznej trucziny indyjskiej, zwanej „kurara“. Truczyna ta jest wyjątkowo roślin trująca, który dostawczy się do naczyń krwionośnych, powoduje paraliz sąsiednich nerwów, a w rezultacie paraliż. Działa ona jednak śmiertelnie tylko dostawczy się do rany, polknięcia przez czołwka jest wogóle nieszkodliwa.

Taki łup włamywaczy przedstawiał poważne niebezpieczeństwo dla ludności — Po dotknięciu najmniejszego skaleczenia kurara następuje bowiem nieuchronna śmierć. — Dlatego władze postanowiły w możliwie bliskim czasie tempie wykryć szafkę włamywaczy i skonfiskować ich magazyn przed puszczeniem łupu w obieg.

Wskutek wprowadzenia bardzo surowych ustaw, zwalczających handel truczyną i narkotykami, zabrakło w Wiedniu kontrabandy tych artykułów. Pośredzenie o włamanie padło więc odrazu na handlarzy narkotyków, którzy

Dziwne zwyczaje w sercu Europy. Garść luźnych uwag o Holandji.

Holandja jest krajem, który mimo, że leży w sercu Europy, mimo że posiada niewielkie rozmiary, jest całkiem odroby pod względem obyczajów.

Cudzoziemca, który tam przybywa uderza wiele urządzeń, wywozów i tradycji, całkiem niepodobnych do tych, które widywał u siebie, lub w innych krajach. Oto garść luźnych uwag o Holandji

— Sędziemca dziewi, że wszystkie budał sądrobniejże za kupa?

— dostawiają tam do domów, na zamówienia telefoniczne („proszę mi przysłać 6 znaczków pocztowych po 5 centów“) zamawia się przez telefon, przysyłają.

— Holendrzy jedzą obfite pierwsze śniadanie rano i obiad wieczorem. W południe zadowalają się przewaźnie kawą i nieczywem.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

— że istnieje tam Ministerstwo Zęglu a nie Ministerstwa Kolei. że najelegantsze hotele urządzone są po staroświecku.

— że Holendrzy uważają, że przechodzą najostrejszy kryzys, mimo że powodzi im się obecnie najlepiej ze wszystkich narodów europejskich.

— w kawciach istnieją specjalne stoly „do czytania“ i tylko przy nich można czytać gazety.

— w odległych od stolicy wioskach Holandji nie sposób sfotografować mieszkańców („łatwiej było mi chwycić w obiektyw afrykańskich dzikusów“) shtarzył się operator jednej z wytwórni.

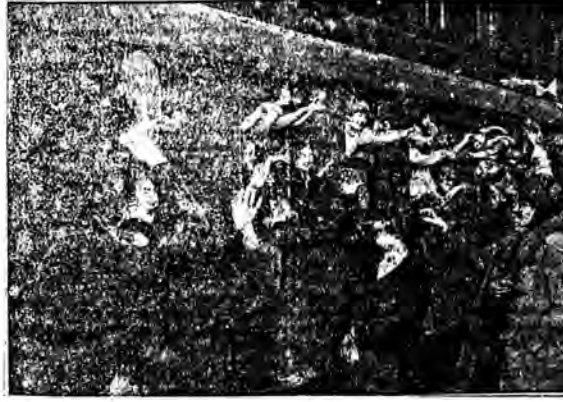
— w Holandji nie notują

żądnych zbrodni namiętności.

— do królowej mówi się prosiem „Mewrouw“ (pani).

— istnieją trzy sposoby zwracania się do kobiet: „vrou“ (kobieta) „Juffrow“ (panno) oraz „Mewrouw“ (pani). — zasiłek dla bezrobotnego wynosi 62 złote tygodniowo.

Wyjazd z dusznych murów miasta.



Wesołe pożegnanie dzieci szkolnych, wyjeżdżających z miasta na kilkudniową wycieczkę.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 2.